GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 292

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Października 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. dnia 14 października. — Tylko w życie poczyniono bardzo znaczne kupna, w innych gatunkach był odbyt nic nieznaczący. Ceny wczorajszego targu: Pszenica polska 127 fn. wysokopstrokata 350 fl.; żyto 118 do 120 fn. pruskie 188 do 192 fl.

BERLIN. dnia 21 października. — Podług kursu giełdowego z d. 18 t. m. kurs listów zastawnych pruskich jest następujący: Listy zastawne Pruss zachodnich litt. A, żądano $95\frac{1}{2}$, dito lit. B, żądano $95\frac{1}{4}$, L. Z. Pruss wschodnich, żądano $95\frac{7}{8}$, L. z. W. X. Poznańskiego, żądano $99\frac{1}{2}$, płacono 99, Pomorskie żądano $103\frac{1}{4}$, L. z. Szlązkie płacono 105

Co do zboża, dowóz pszenicy niewielki a zapasy szczupłe, i wszystko zapowiada że w roku przyszłym znacznie podrożeje. Z polską drożą się właściciele i żądają tak rozmaite ceny, że prawdziwą oznaczyć trudno, za żółtą żądają 76 do 80 tal. winspel, ($44\frac{1}{2}$ do $46\frac{3}{4}$ za korzec warszawski).

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— N. Pan w uważeniu zaświadczenia Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, o wzorowie gorliwéj służbie wojennéj J. C. M. kancelarji urzędnika klassy 6téj Ignacego Drobyszewskiego, najwyższym ukazem danym rządzącemu senatowi w dniu 13 miesiąca września r. b. w przystani pod Warną na okręcie Paryż, najłaskawiéj raczył go nagrodzić rangą klassy 5tej.

— Rada administracyjna na posiedzeniu swém z dnia 21 b. m. mianowała JPana Klemensa Skwarskiego, podsędkiem sądu pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału III.

ZDANIE SPRAWY

Z czynności Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemsk: od dnia 20 stycznia, do dnia 20 lipca 1828 r.

(Ciąg dalszy).

Do długów towarzystwa we względzie funduszów umorzenia należą jeszcze:

Prowizja od rewersu na resztę wylosowanego listu zastawnego (z pozycji 4 credit) . . . . . Złp. 6 gr. 21.

Kupony pięcioletniéj prowizji przy listach zastawnych znajdujące się (pozycja 5 credit) . . . Złp. 22,976,840

Pozostałe do zapłacenia wylosowane listy zastawne i kupony z upłynionych półroczów (pozycja 6ta credit.) . . . . Złp. 1,179,601 gr. 18.

Ogółem . . . . Złp. 24,159,448 gr. 9.

Temu długowi odpowiadają fundusze w kolumnie wierzytelności.

Prowizja od stowarzyszonych za lat 5 w stosunku do tabelli art. 18 prawa dołączonéj (pozycja 2 debet) Złp. 22,979,846 gr. 21.

Zaległość u stowarzyszonych rat półrocznych podana na zł. 609,091 gr. 2

Od czego strącić należy opłatę na administracją zł. 19,648 gr. 3

Zostaje (z pozycji 3 debet) Złp. 589,442 gr. 29.

W kassach dyrekcjów szczegółowych znajduje się (z pozycji szóstéj debet) . . . . Złp. 152,506 gr. 6.

W kassie dyrekcji głównéj jest z pozycji 7 debet) . . . Złp. 437,652 gr. 13.

Ogółem . . . Złp. 24,159,448 gr. 9.

b) Fundusze Administracyjne.

Gdy wydatki na ten przedmiot, większe są niżeli wpływy, a obrachunek ze skarbem publicznym, w myśl artykułu 32 nie nastąpił, billans wykazuje, jako dług towarzystwa.

Pożyczkę od rządu zaciągniętą (pozycja 8 credit) . . . Złp. 1,610,207

Opłatę administracyjną przez skarb publiczny z awansem na umorzenie wniesioną (pozycja 2 credit) Złp. 1,342 gr. 28.

Ogółem . . . Złp. 1,611,549 gr. 28.

Temu długowi odpowiadają następujące fundusze:

Awans na wydatki administracyjne o ile takowy właściwy dochód przewyższają (pozycja 4 debet) . Złp. 936,555 gr. 2.

Podobnyż awans na koszta wygotowania listów zastawnych (pozycja 5ta debet) . . . . . Złp. 223,872 gr. 24.

Zaległość u stoworzyszonych na administracją, obok rat umorzenia należąca (pozycji 3 debet) . Złp. 19,648 gr. 3.

Skarb publiczny winien za wygoto-

wanie listów zastawnych i za delegacje do dóbr narodowych (z pozycji 6 debet) . . . . . Złp. 100,290 gr. 28.

(Dokończenie nastąpi).

— Dnia 14 lutego r. b. w województwie kaliskiém, w obwodzie wieluńskim, w miasteczku Wieruszewie, 13stoletni syn żydowski Jonasz, wszedłszy na środek rzeki Prosny, dla nabrania wody, załamał się pod lód i tonąć zaczął. Na krzyk jego, chociaż zbiegło się na brzeg wiele ludzi, nikt jednak nie odważył się podać ręki tonącemu, widząc oczywiste dla siebie niebezpieczeństwo, z przyczyny kruchości lodu i znacznéj głębokości rzeki. Na ostatek przybiegł tam, znajdujący się w témże miasteczku, na stanowisku kordonowém, Dońskiego pułku kozackiego podpułkownika Katasanowa 2go, kozak Leuchin, i przenikniony miłością bliźniego dopełzł, za pomocą dzidy, po lodzie do tego miejsca, gdzie owo dziecię passowało się ze śmiercią, a dołożywszy sił wszystkich, zdołał wyciągnąć je na brzeg, i tém życie mu ocalił. J. C. Mość Cesarzewicz, zawiadomiony o tym miłością bliźniego tchnącym postępku kozaka Leuchina, raczył przełożyć N. Cesarzowi Jmci, i Jego Cesarska Mość najmiłościwiéj udarował za to kozaka Leuchina, medalem srebrnym, na wstążce orderu świętego Włodzimierza, z napisem: za ocalenie ginących, i 25 rub. ass. (Inw: Rus:)

ANGLJA. — Pan Laves zdawał sprawę na ostatniém posiedzeniu towarzystwa katolickiego w Dublinie z tego co widział w ciągu ostatniéj podróży. »W południowéj, wschodniéj i zachodniéj Irlandji idzie wszystko bardzo dobrze, tylko w północnéj brakuje jeszcze ducha do ubezpieczenia w porcie, naszego okrętu. Spotykały mnie niebezpieczeństwa, ale mniejsze od tych jakie rozgłaszały pisma kłamliwe. Tarcza przyjaźni Okonela broniła mnie. Przyjmowano mnie wszędzie z takiemi honorami, jakich się można było spodziewać po prawnym i konstytucyjnym zamiarze mojéj podróży. Usiłowałem gdzie mogłem wykorzeniać zły sposób myślenia a obudzać dobre chęci. Przeciw gołym sztyletom oranżystów północnych, znalazłem u ludu obronę i dla téj to przyczyny zgromadzały się około mnie tak liczne tłumy. Przyjaciel mój P. Shiel oświadczył, że odezwa lorda Anglesea jest dziełem szatana i doktora Faust. (Naciągnienie do lorda Gover, tłómacza trajedji Faust.) Co do mnie, szanuje odwagę lorda namiestnika, życzyłbym tylko, aby równie odważny był względem oranżystów. Objechałem blisko 1400 mil i w niejednéj parafji, gdzie dawniéj objawiała się sama słabość, obudziłem siłę i męztwo, w miejscu obojętności patrjotyzm, a w wielu szanownych osobach chęć do połączenia się z wami.« — Kilku spekulantów zakupiło jak mówią wszystkie zapasy pszenicy zagranicznéj, znajdujące się pod zamknięciem rządowém wnadziei, że ceny średnie do tego stopnia pojdą w górę, iż pszenicę zagraniczną, stosownie do nowego prawa bez opłaty cła będą mogli sprzedawać. — Pokoje króla J. są już prawie ukończone. Nowy taras w kształcie półkola, zajmuje przestrzeń dwóch morgów i przeznaczony jest na kwiaty. Pod tarasem założono oranżerję na 200 stóp długą. Południowe skrzydło zamku bliskie ukończenia, ma główny wjazd przez bramę największą w całéj Anglji. Naprzeciw téj bramy w pewnéj odległości, wznosi się pomnik Jerzego III, tak kolosalny, iż niedawno 12 robotników jadło śniadanie we środku konia, na którym monarcha jest wyobrażony. Zostawiono bez żadnéj zmiany *wieżę djabłą*, w któréj niegdyś więziono Dawida króla szkockiego, a wieża okrągła w któréj siedział Jan król francuzki podwyższona będzie o 50 stóp. Meble w pałacu królewskim będą powiększéj części z drzewa różanego. — Jedna z gazet angielskich donosi, że P. Peel na uczcie danéj dla niego w Manszester, niechciał spełnić toastu: *Dziewięć razy dziewięć niech żyje przewaga protestancka.* Oczy wszystkich zwróciły się na ministra, gdy toast ten wyrzeczono; on wszakże nieodezwał się wcale i w milczeniu spoglądał na próżny kielich. Sykanie rozeszło się do koła stołu i twarze przyjaciół jego zachmurzyły się. Zniknęła wesołość uczty i wieczór skończył się smutno. Milczenie przy takiéj sposobności jest równie wymowne jak wyrazy. Pan Peel obawiał się ponowić zaciągnięte zobowiązania; widząc że go mają w podejrzeniu, zaniechał jednak obrony.— Oppozyc: gazeta *Times* umieściła obszerny artykuł o teraźniejszéj polityce angielskiéj, którą chce mieć opartą na sprawiedliwości tak w zewnętrznych, jak wewnętrznych stosunkach. Jeśli Anglja od zasad tych odstąpi, jeśli nie ukończy sprawy Irlandji i nie wda się czynnie w sprawy zagraniczne, zmuszona będzie do wojny. Dowodzi następnie taż gazeta, z historji, że wszystkie wojny jakkolwiek kosztowne, zbliżyły Anglję do teraźniejszéj wielkości. Stanąwszy Anglja na tym szczycie, czy ma bezpieczeństwa swego szukać w polityce bojaźliwéj. Jedni sądzą, że bierny byt jest celem polityki, drudzy, że należy wystawiać się na niebezpieczeństwa jeśli tego wymaga zachowanie własności publicznéj i honoru narodowego. Do ostatnich należał Canning. Nic bardziéj nie uderza, jak siła, spokojność i zręczność, z jaką ten dyplomatyk administracji przewodniczył. Założył podstawy wolności portugalskiéj, ponieważ interessem było Anglji ażeby prawa linja domu Braganza w ścisłych stosunkach z Anglją w Portugalji panowała. Stanął w obronie Grecji, ponieważ wolność jest wszędzie interessem angielskim, podobnie jek bezpieczeństwo handlu. — Od roku 1688 do 1815, a zatem w przeciągu lat 127 przeżyła Anglja 65 lat wojny i 62 lat pokoju. Wojna przeciw Bonapartemu kosztowała ją 1159 miljonów ₶. s.; wojna w czasie rewolucji francuzkiéj 201 mil:; wojna amerykańska 104 mil:; siedmioletnia 60 mil:; hiszpańska r 1739, 29 mil:; hiszpańska sukcessyjna 32½ mil:; wojna roku 1688 20 mil. Razem więc wydała Anglja na wojny prowadzone przez lat 65, summę 560,000 mil: złp.—Na przełożenie rządu austrjackiego, miał xiąże Wellington doradzić posłowi brazylskiemu, aby Donnę Marję odwiózł do Wiednia. — W północnéj Ameryce doświadczono, że drzewa uszkodzone przez robaki w korzeniach ocalać można przez polewanie pnia wodą wrzącą. — Admirał Codryngtou przybył do Londynu, gdzie go przyjęto bez żadnéj okazałości. — Słychać, że rząd angielski doniósł gabinetowi francuzkiemu o wzmocnieniu flotty angielskiéj na morzu środziemnem. — Kommendantom morskim pozwolono przyjmować rekrutów nietrzymających nawet przepisanéj wysokości. (G. H.)

FRANCJA. — Order legji honorowéj liczy, oprócz cudzoziemców 33,400 członków; między tymi 4200 offi-

cerów, 700 kommandorów, 223 wielkich officerów i 52 wielkich krzyżów. Reszta należy do klassy prostych kawalerów. — Odobrano już wiadomość w Paryżu, że uczeni i artyści którzy w celach naukowych do Egiptu popłynęli, szczęśliwie podróż tę przebyli. Wicekról przyjął ich bardzo uprzejmie. — Arcybiskup Tuluzy, kardynał Clermont Tonnere wezwany przez ministra wyznań religijnych do zdania sprawy o pobocznych szkołach duchownych, odpisał mu w ten sposób: »Godło, jakie Kalixt II r. 1120, rodzinie mojéj nadał *Etiams omnes, ego non*, jest także godłem mojego sumienia. Mam honor etc.« — Reperacje w pałacu izby deputowanych śpiesznie postępują. Jednę z sal zdobić będzie wielki obraz, wystawiający koronację, w chwili kiedy król przysięgę składa. Przeszło 60 osób wyobraził artysta z natury, tak wiernie, iż na pierwszy rzut oka można je poznać. — Użyto litografji do upowszechnienia list wyborców i przysięgłych. — Pod nazwiskiem *Union* zawiązało się w Paryżu towarzystwo ogniowe z kapitałem 10 miljonów franków. — Pod przewodnictwem P. Marle utworzyło się towarzystwo, mające na celu zbliżać pisownię języka francuzkiego, do sposobu jakim się wyrazy wymawiają. I tak w pismach towarzystwa czytamy już *filozof, el, dezir, dificulte, home.* (G. F.)

GRECJA. — Dla koni Ibrahima kazano zakupić w Zante 5,000 szefli jęczmienia. — Dnia 8 września nadesłano do Janiny firman sułtański nakazujący Reszydowi i innym dowódcom, aby niezwłocznie pospieszyli do głównéj kwatery wojska tureckiego. — Drugi oddział wyprawy francuzkiéj składający się z 4,000 ludzi i 60 okrętów przewozowych zawinął w zatoce korońskiéj dnia 19 września i wylądował w Kalamata. — Uwolnienie jeńców greckich doznaje niejakiéj trudności, albowiem wielu z nich stało się własnością prywatną lub przyjęło religię machometańską. Pomiędzy wypuszczonymi na wolność, znajduje się wódz Hadszi Christo i Michał Sisini. — Osiedli w Morei Turcy, którzy Ibrahimowi nie chcieli towarzyszyć, mają rozkaz mieszkania w starym Nawarynie. (G. H.)

TURCJA. — W pismach zagranicznych czytamy taki opis Hussejna paszy komendanta w obozie pod Szumlą: »Urodził on się w Erzerum i zaczął zawód wojskowy od służenia w jednéj z ort jańczarskich. W czasie rewolucji r. 1826, umiał się wynieść aż na stopień Agi jańczarów. Dowodził w ten czas w zbrojowni tofańskiéj, gdy sułtan wojska azjatyckie dla przytłumienia ort buntowniczych w pomoc wezwał. Topszowie i Bostandżowie przybyli do Stambułu i otoczyli koszary jańczarów; zaczęto do nich strzelać i sam sułtan zatknął świętą chorągiew, aby naprzeciw demokracji wojskowéj wezwać w pomoc całą ludność stolicy. Tak, przegrawszy Hussein pasza sprawę janczarów i widząc że podpory żołnierstwa, czyli korporacje rzemieślników wpłątane w okrutne sceny, niemniéj dążnicy i pompiarze odwagę tracić zaczęli wszedł potajemnie w układy z monarchą samym. Pod jego rozrządzeniem znajdowała się zbrojownia morska, którą mógł kazać podpalić; przyobiecano mu stopień dwubuńczucznego paszy, jeśli odda zbrojownią wojsku Topszych i sparaliżuje działania swojéj orty. Uskuteczniono to zręcznie; w krótce pokonano kompanje Husseina, część jéj straco-no i wrzucono do Bosforu, część wywieziono na brzegi azjatyckie. Całą tę intrygę tak mało znano iż wielki audytor widząc w pośród takich zdarzeń spokojnego Hussejna, skargę przeciw niemu zaniósł, ale potem tę samą karę poniósł, na którą przeciw Hussejnowi nastawał.« — Donoszą ze Stambułu pod dniem 14 września, że dywan w skutku ponowionych odezw ze strony trzech mocarstw sprzymierzonych, przez ministra niderlandzkiego do Korfu odpowiedź przysłał, w któréj Porta oświadcza gotowość wnijścia w układy z Anglją i z Francją, i dla tego życzy widzieć w Stambule posłów tych mocarstw; nie może zaś wysłać swego posła do Korfu, boby to niezgadzało się z jéj godnością, zwłaszcza iż tam znajdują się kommissarze powstańców greckich. — Ibrahim wezwał Turków w Patras, aby razem popłynęli do Egiptu; kilku majętniejszych mieszkańców postanowiło opuścić Moreę, ale wielu innych zaniosło do niego prośbę aby wyjednał u Francuzów iżby ich uważano nie jak jeńców, ale jak mieszkańców Grecji. — Albańczykowie niechcą brać się do broni, a Seraskiera, który nie umiał sobie zjednać ich posłuszeństwa, wezwano do Stambułu, ale on ociąga swój odjazd pod rozmaitemi pozorami. — Do Korfu zawinął dnia 17 września okręt z oddziałem, złożonym z 800 żołnierzy angielskich, którzy mieli rozkaz uprzedzić Francuzów w wylądowaniu na ziemi greckiéj. — Dnia 14 września popłynęli Egipcjanie z Morei, a Francuzi wydali natychmiast rozporządzenia tyczące się zdrowia i kazali zburzyć kwatery swoich poprzedników. — Zatoka Prewezy wytrzymuje od niejakiego czasu blokadę od flotylli greckiéj, liczącéj około 30 mistików. (G. B. i D. A.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Zakłady angielskie.

Nie ma może na całéj ziemi narodu któryby namiętniéj lubił gry ryzykowne, jak Anglicy. Wbrew prawu, które zabrania domów gier, jest ich przecież więcéj w Londynie niż w Paryżu. Codziennie otwierają nowe i codzień okazalsze. Żaden pałac nie może się mierzyć co do przepychu z nowym Pandemonium londyńskim, nazwisko, które teraz zastąpiło tytuł Piekła nadawane podobnym domom. Każdy odwiedza je jak miejsca publiczne i nie jeden młodzieniec zamiast jechania z matką na bal, odłącza się od niéj i każe się wieść do Klubu Crokforda, najsławniejszego z tych piekieł. Na giełdę przychodzą tylko żydzi i spekulanci z professji. Właściwi kupcy nigdy się tam nie pokazują i poprzestają na spekulacjach przy zielonych stolikach. Ale właśnie dla tego gra w Londynie jest prawdziwie okropną. Namiętność do gry panuje w całéj Anglji. Objawia się ona najpierwéj w przesadzonym duchu spekulacyjnym narodu, który niekiedy zamienia się istotnie w zakłady. Liczne ofiary są zwykle skutkiem takich spekulacji. Anglicy pozawiązywali wielkie towarzystwa przemysłowe. Jedno chciało zagarnąć wyłączną fabrykacje potrzebnego dla Londyńczyków masła; inne chciało przywieść do skutku regularną żeglugę parową między Anglją i Indjami wschodniemi. Jedno i drugie znalazło ochotników, pomimo że obadwa projekta zbyt były niepewne, ale przeminę-

ła chwila szału i wszyscy akcjonarjusze ponieśli wielkie straty. Inną oznaką namiętności gry u Anglików jest codzienny zwyczaj robienia zakładów. Wszystko u nich jest przedmiotem zakładu, od kropli deszczu która się toczy po szybie, aż do życia najsławniejszych ludzi publicznych. Zakład jest w Anglji rzeczą świętą; unikają przytém wszystkiego coby téj lub owéj stronie do wygrania dopomodz mogło. Opowiadają nawet że kiedy razu jednego człowiek wpadł do Tamizy, o ratunek wołał i z śmiercią się pasował, natychmiast nazbiegało się mnóstwo ludzi nie dla ratowania go, ale dla robienia zakładów czy utonie, lub nie. Znajwiększém upodobaniem zakładają się Anglicy o wypadki zależące od zręczności i siły, jak naprzykład w czasie polowania, wyścigów konnych, boxowania i innych. Ćwiczenia tego rodzaju mają dla nich nawet bez zakładów wiele powabu i zamieniają się częstokroć w grę namiętną. Możnaby za przykład przytoczyć szybkobiegacza Cutteis, który się założył o 10 gwinei, że w jednéj godzinie uciągnie powóz przez milę, ubiegnie drugą milę, ujdzie pół mili wstecz, upłynie na statku całą milę, upędzi obręcz na takiéj przestrzeni i nakoniec jeszcze ubiegnie milę. Niezliczone mnóstwo ludzi przypatrywało się temu szybkobiegaczowi, który istotnie tylko o jednę minutę chybił. Szczególniéj majętni Anglicy oddają się za nadto zakładom, ale w ogólności jest to częścią charakteru całego narodu angielskiego. Prawie w każdéj gazecie znajdują się artykuły o zakładach, donoszące ciekawsze wypadki zaszłe w czasie wyścigów konnych, ile kto zwierzyny ubił, jak zręczne były kułaki Boxerów i t. p. Na wiosnę odbywają się w hrabstwie Wailes zakłady o rybołóstwo. Aby zwycięzko z zakładów tych wychodzić, przyczepiają Anglicy do wętki najwyszukańsze owady, lub robią je sztucznie, co u nich uchodzi za wielki talent. Nie mniejszą jest namiętność myśliwych. Niektórzy zakładają się że wciągu dnia zabiją 20 zajęcy. W Londynie znajduje się wielki gołębnik przeznaczony dla każdego który chce doświadczać zręczności w strzelaniu o zakład. Kiedy się dwóch ochotników zbierze i zakład już jest zawarty, wypuszczają gołębie po jednemu i kto więcéj z nich zastrzeli ten wygrywa. Lord Kennedy i kapitan Ros uchodzą w połączonych królestwach za najzręczniejszych myśliwych na gołębie. Srednia klassa w Anglji poluje wprawdzie tylko psami ale niemnié dla tego namiętnie lubi się zakładać. Szczwanie psami jest prawdziwie narodową zabawą u Anglików, a w braku wilków, niedzwiedzi i odyńców, poprzestać muszą na szczwaniu zajęcy, lisów i jeleni.

Synonima

Jak — Niż.

Te dwa łączniki służą do porównania dwóch przedmiotów lub myśli, i wiążą dwie części perjodu, do których ostatniéj łącznik zawsze się odnosi, n. p. Więcéj liczy mieszkańców Paryż, niż które-kolwiek miasto lądu europejskiego. Już samo brzmienie tych łączników daje poznać, że pierwszy iest przyznający (affirmatif), drugi zaś zapierający, (negatif) a to powinno być główną zasadą w ustanowieniu różnicy, jaką w użyciu ich zachować mamy i tak:

1. Gdzie tylko dwóch przedmiotów zupełną równość albo podobieństwo oznaczyć chcemy, tam nie można użyć łącznika innego, jak tylko równość tę przyznającego. Miły iak wiosna, Niestały jak jesień.

2. Jeżeli zaś biorąc do porównania dwa przedmioty, nierówność ich oznaczyć chcemy; w tenczas użycie łącznika będzie zależało od dwojakiego sposobu porównania, to jest:

a. Jeżeli z dwóch do porównania wziętych przedmiotów, pierwszemu chcemy przyznać wyższość przymiotu, lub (ogólnie mówiąc) pierwszeństwo nad drugim, to w takim razie, drugiemu przedmiotowi, zaprzeczamy ten stopień przymiotu, który piérwszemu przyznaliśmy; gdy zaś łącznik zawsze się do drugiéj części perjodu, czyli do drugiego przedmiotu odnosi, więc w takim przypadku, musi być koniecznie zaprzeczającym, i nie wolno używać przyznającego n. p. Trwalsze jest szczęście pochodzące z cnoty, niż roskosz przemijająca uciech światowych. Większy jest ciężar niedoli mojéj niż go siły człowieka znieść mogą. W tym i podobnych przypadkach łatwo się postrzega, że druga część porównania, do któréj łącznik odnosić się musi, jest zaprzeczającą. Zaprzecza się bowiem roskoszom światowym téj trwałości, którą się w pierwszym perjodzie szczęściu z cnoty pochodzącemu przyznało. Zaprzecza się siłom człowieka możności zniesienia tyle ciężaru, ile się go własnéj niedoli przyznało.

b. Jeżeli zaś pierwszy z porównywających się przedmiotów chcemy uczynić niższym względem drugiego, lub niedorównającym mu w jakimbądź przymiocie: w takim razie drugiemu tém samém wyższość, czyli pierwszeństwo przyznajemy; trzeba więc spoić porównanie łącznikiem przyznającym, jako do drugiéj części perjodu zawsze się odnoszącym, n. p. mniéj sobie ważę nieprzyjaźń kilku natrętów, jak żal i sprawiedliwe wyrzuty rodziców. Tu żalowi rodziców w drugiéj części perjodu przyznaje się taki stopień wyższości, jaki się nieprzyjaźni natrętów w pierwszym perjodzie odjęło.

Przeciw téj zasadzie liczne dotychczas uchybienia napotykać się dają. Widać po niejednostajności piszących, że droga jakiéj się w używaniu tych dwóch łączników trzymali najczęściéj była dowolną; szanując błąd ten w znakomitszych płodach jako skutek powszechnego jeszcze niezwrócenia uwagi, nie mogę pominąć wyjątku z *Lekarza własnego honoru*, gdzie jakby na przekorę samej harmonji, i zrozumiałości, użycie obydwóch łączników na wspak jest obrócone, tak jak następuje:

Łatwiéj w kochanku ponieść męża stratę,
Jak życie z mężem truć wieczną żałością;
Mniéj jest boleśno dać szczęściu odprawę,
Niż być niestety! od męża wzgardzoną.
(Początek aktu 3go). K. J......

TEATR NARODOWY. Dziś komedja, pod tytułem: *Próba ogniowa*, po któréj nastąpi komedjo-opera *Płaksa i Wesołoski*, zakończy balet komiczny *Myśliwi*. (Widowisko bezpłatne.)

TEATR FRANCUZKI. Dziś dane będą komedjo-opery: *Le Diplomate, La Demoiselle á marier, Le Lanlaw*.